

Koncert z okazji 230. urodzin Aleksandra Fredry



Autor Monika Paczkowska

Fot.: Małgorzata Dachnowicz

10 września 2023 roku na Zamku w Dubiecku odbył się uroczysty koncert z okazji 230. urodzin Aleksandra Fredry, najwybitniejszego komediopisarza w historii literatury polskiej, związanego życiem i twórczością z ziemią dubiecką.

Podczas imprezy na scenie zaprezentował się Szkolny Zespół Ludowy Ziemi Przemyskiej „Trójczyce”, Zespół Pieśni i Tańca „Sanowiaczy”. Zgromadzona licznie publiczność mogła również obejrzeć fragmenty komedii Aleksandra Fredry w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół im. A. Fredry w Nienadowej. Istotnym punktem wydarzenia było rozstrzygnięcie konkursu „Aleksander Fredro Inspiracją dla Młodych” zorganizowanego dla dzieci i młodzieży w dwóch kategoriach: literackiej i plastycznej. W kategorii plastycznej I miejsce zajęła Magdalena Hańczuk, II Wiktoria Kuzak zaś III Jakub Żurawski. W konkursie literackim zwyciężczynią została Elżbieta Bińko, II miejsce przypadło Zuzannie Kucaj a III Natalii Popowczak. Uroczystego wręczenia nagród dokonał Starosta Przemyski, Jan Pączek. Ilustracje do utworów Fredry można było podziwiać, spacerując parkowymi alejkami, wzdłuż których rozstawione zostały sztalugi z nadesłanymi na konkurs pracami. Członkowie zespołu „Trójczyce” w przerwie między występami wdzięczną publiczność częstowali pachnącymi, świeżymi, słodkimi pączkami. Zwycięski wiersz, którego autorką jest Elżbieta Bińko, prezentujemy poniżej: W 230 rocznicę urodzin Aleksandra Fredry, niech każdy się dowie, że to artysta z Podkarpacia, urodzony w Surochowie. Hrabia-pisarz, mistrz gawędy, komedii, a do tego piewca tradycji polskiego dworu szlacheckiego.

W Nienadowej mieszkali niegdyś jego rodzice, znał więc dobrze malowniczą i pełną uroku okolicę. To o niej po latach wspominał z rozrzewnieniem, że pozostała dla niego lubym dzieciństwa wspomnieniem.

Ponieważ z dobrze sytuowanej rodziny pochodził, uczył się w zaciszu domowym, do szkoły nie

chodził.

Na temat swojego stosunku do nauki mawiał wesoło:

„nigdy mi się nad książką nie zmarszczyło czoło, trąbka myśliwska w kniei była moją szkołą”.

Jako nastolatek zaciągnął się do armii Księstwa Warszawskiego, potem, u boku Napoleona, dosłużył się nawet tytułu oficerskiego. Ponoć już wtedy takie wiersze powstawały,

„że nawet starszym uszy od nich trzeszczały”.

Sam autor początki literackiego zaangażowania łączył z nudą i powrotem z kilkuletniego wojowania.

„Wróciłem, prawdą mówiąc, bez celu do kraju, lecz z pękiem doświadczenia różnego rodzaju”.

„Tęskniłem za obozem... nudziłem się przeto,

I ażeby coś zrobić, zostałem poetą.”

Dodawał jeszcze jak pewne nocne zdarzenie rozbudziło w nim literackie natchnienie:

„Razu jednego, kiedy w malignie zasnąłem,

Wpadł mi palec w kałamarz i pisać zacząłem”.

Epizod wojskowy powrót do Beńkowej Wiszni zamyka, gdzie zapracował na miano miejscowego awanturnika.

Jednak gdy wreszcie dopadła go strzała Amora, z hulaki i birbanta zmienił się w wytrwałego adoratora.

Przez 10 lat o wybrankę serca niezłomnie walczył, aż jej rozwodem i wielkim skandalem bój się zakończył. Później, zapewne nieraz myślał, że warto było, bo małżeństwo za zgodne i szczęśliwe uchodziło.

To także czas prawdziwego okresu twórczego poety.

No cóż, za sukcesami mężczyzn zawsze stoją kobiety.

Więc jako mężczyzna dojrzały i ustatkowany, stał się artystą sztuce pisarskiej niezwykle oddanym.

I tak przez lata powstawały kolejne utwory, dziś jest to zbiór bogaty i całkiem spory.

Słynne komedie: „Zemsta”, „Śluby panieńskie” czy „Pan Jowialski”. „Trzy po trzy” – barwne

wspomnienia opisujące okres napoleoński. Uwielbiane przez pokolenia najmłodszych przedstawicieli:

„Paweł i Gawęł”, „Zupa na gwoździu”, czy „Małpa w kąpielni”.

I jeszcze pod koniec życia napisane – „Zapiski starucha”, a w nim ponadczasowe prawdy dla nieco starszego ucha...

Język potoczny także został przez Fredrę wzbogacony, choć nie każdy o tym wie i tego jest świadomy.

Dziś, gdy ktoś „Gwałtu, co się dzieje?” wykrzykuje, zapewne nie zdaje sobie sprawy, że Fredrę cytuje.

Podobnie jest ze stwierdzeniem: „Młodość ma swoje prawa”, czy z zapewnieniem: „Ta zniewaga krwi wymaga”.

A powołując się na potęgę, moc i wolę nieba, mamy świadomość, że „z nią się zawsze zgadzać trzeba”.

Fredro w swoich czasach mógł być uznany za długowiecznego. Dożył 82 lat, gdy średnio nie przekraczano wieku czterdziestego.

Swojemu synowi zostawił instrukcje zapisane, w jakim porządku mają być jego dzieła wystawiane.

Więc chyba jednak nie do końca był przekonany, że w życiu tylko na wolę nieba trzeba być zdany...

Udział licznej publiczności w tym wydarzeniu, wśród której byli nie tylko mieszkańcy gminy Dubiecko, dowodzi potrzeby podejmowania i organizowania tego typu przedsięwzięć.

Koncert z okazji 230. Rocznicy urodzin Aleksandra Fredry dofinansowany został z budżetu województwa podkarpackiego w ramach konkursu ofert „Mecenat kulturalny 2023”.

Głównym organizatorem Koncertu było Stowarzyszenie Przyjaciół Szkolnego Zespołu Ludowego Ziemi Przemyskiej „Trójczyce” przy współpracy z Zespołem Szkół im. Aleksandra Fredry w Nienadowej, Starostwem Powiatowym w Przemyślu, Urzędem Gminy w Dubiecku oraz Zamku w Dubiecku.



